

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 r.

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Hindenburg będzie ostatnim prezydentem Niemiec?

### Projekt połączenia prezydentury i kanclerstwa w jednej osobie

BERLIN, 10.9. — Część prasy niemieckiej podaje, że w obecnym miejscu pobytu prez. Hindenburga odbywa się w ostatnich dniach poufne obrady przy udziale znanego przewodcy junkrów pruskich Oldenburga-Januschau. Chodzi podobno o ustalenie projektu zmiany konstytucji Niemiec z tem, że urząd prezydenta Rzeszy wygaśnie już obecnie, a prez. Hindenburg będzie ostatnim zwierzchnikiem państwa niemieckiego z tym tytułem.

Wedle dalszych informacji przyszedł tytuł zwierzchnika Niemiec będzie brzmiał „Reichsführer”, a więc wódz, czy też naczelnik państwa i stanowić będzie za godność połączenie władzy prezydenta i kanclerza w jednej osobie. Nadanie tej godności osobie do tego upatrzonej w drodze plebiscytu uważa się jednak za niewłaściwe, gdyż byłoby to sprzeczne z charakterem autorytatywnym tego urzędu. Wobec tego rozważa się projekt powołania do życia najwyższej rady państwowej na wzór wielkiej rady państwowej we Włoszech, a w razie

łączenie w drodze nominacji przez obecnego prezydenta. Przyszły Reichsführer wyjdzie przeto z wyboru tego ciała i otrzyma zastępcę w ten sam sposób wybranego. Godności te przypadną Hitlerowi i Goeringowi.

## Ołbrzymi zjazd w Wiedniu w przededniu rocznicy odsieczy

WIEDEN, 10.9. — W ciągu dnia dzisiejszego przyjechały do Wiednia 34 specjalne pociągi z Austrii i zagranicy. Jutro oczekiwany jest przyjazd licznych pociągów z Polski.

Dzienniki wiedeńskie obliczają, że bawi już w Wiedniu około 120.000 obcokrajowców. Liczba ich przekroczy wkrótce 200.000. Ogromny napływ obcych zmienił zupełnie wygląd miasta.

# Zuchwały występ Kasiarzy W mundurach policjantów rozpruli kasy stacji towarowej Warszawa-Jłówna

W nocy z soboty na niedzielę dokonano zuchwałego zamachu na kasy pancernie stacji towarowej Warszawa-Jłówna przy ul. Towarowej Nr. 1. Napadu dokonało trzech bandytów, z których dwóch przebrało się w mundury policyjne, trzeci zaś w mundur kolejarza. Po rozpruciu dwóch kas pancernych kasiarze zrabowali około 40.000 złotych.

Wartownik 38-letni Franciszek Jan Karolak (Czeszowska 10). Wartownik ten padł ofiarą zuchwałych bandytów. Wypadek ujawniono dopiero w niedzielę około godz. 9-tej rano, gdy Karolaka przyszedł zmienić wózny Gajewski. Wózny nie mogąc dostać się do pokoju i nie mając odpowiedzi od Karolaka, zaniepokojony powiadomił o tem kasjera p. Stanisława Zajackowskiego. Gdy wszelkie dobijania się do pokoju kasowego nie odniosły skutku, Za-

władnieniu wartownika rozpruli dwiekasy, zrabowali pieniądze i ta sama droga, przez nikogo niepostrzeżeni, wydostali się wraz z łusami. W pierwszym pokoju znalazłono dwie czapki policyjne, pasy z bagnietami oraz futerały od rewolwerów. Rozprucia kas dokonał specjalista kaskowcy, gdyż pracował w gumowych rakawiczkach, nie pozostawiając odcisków palców. Około godz. 3-ej po południu stan zdrowia wartownika Karolaka poprawił się do tego stopnia, iż lekarze za-

## Rosja godzi się na częściową spłatę carskich długów Francji

PARYŻ, 10.9. — Paul-Boncour przyjął w piątek wieczór rosyjskiego pełnomocnika handlowego, który wyraził zgodę rządu rosyjskiego na ostatnie wyniki francusko-rosyjskich rokowań o traktat handlowy.

M. in. idzie przymiem o ściąganie 10-procentowej opłaty od wszystkich towarów przywożonych z Rosji, by francuski posiadaczy rosyjskich papierów pożyczkowych w części odszkodować.

## Rewolucja na Kubie 30 okrętów amer. u brzegów wyspy

HAWANA, 10.9. — Sytuacja na Kubie jest w dalszym ciągu bardzo groźna. Stany Zjednoczone pośpiesznie ścigają do Kuby flotę wojenną. W obecnej chwili w pobliżu wybrzeży Kuby znajduje się 30 amerykańskich okrętów wojennych, 8 kontrtorpedowców otrzymało rozkaz pogotwia i odplyna do Kuby, jeżeli sytuacja pogorszy się dalej.

bańskich zostało zajętych przez robotników.

## Tragiczne zakończenie

### V-go konkursu lotniczego

Wczoraj o godz. 17.03 wylądował na lotnisku mokotowskim w Warszawie porucznik Pronaszko z Aeroklubu warszawskiego na RWD-5. Za nim w odstępach dwuminutowych lądowali: Szarek z Aeroklubu lwowskiego na RWD-8 i inż. Drzewiecki z Aeroklubu warszawskiego na RWD-7.

Widać już, że w klasyfikacji ogólnej ci zawodnicy zajęli pierwsze trzy miejsca. Są to zwycięzcy piątego krajowego raidu lotniczego. Lądowali następnie: kpt. Halewski z Aeroklubu warszawskiego na RWD-5, Wysocki z Aeroklubu warszawskiego na RWD-5, por. Latwis na BZL-5, inż. Orzeszyk z Aeroklubu lwowskiego na RWD-8, kpt. Hysband z Aeroklubu warszawskiego na RWD-4, Kolaczowski (Lublin) na

Wyważono drzwi. Już na pierwszy rzut oka stwierdzono gospodarkę kasiarzy. W trzecim pokoju w kacie wśród rozsypanego bilonu z woreczków znaleziono skrepowanego i zakneblowanego Karolaka. Był nieprzytomny.

O napadzie na wartownika i rozpruciu kas na stacji powiadomiono niezwłocznie Urząd śledczy. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził, iż Karolaka najcięższym po obezwładnieniu uspięno przy pomocy jakiegoś narkotyku.

I w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala Dz. Jezus, gdzie po odpowiednich zabiegach zdolano przywrócić go do przytomności. Jak wynika z oględzin miejsca przestępstwa bandyci dostali się przez boczne drzwi od torów kolejowych, gdzie po obez-

Karolak obwłada iż około godziny 10-ej wieczorem do bocznych drzwi wychodzących na tor kolejowe ktoś zastukał. Karolak otworzył okienko w drzwiach i w słabym świetle medycznych latarni zobaczył pobojani, który oświadczył, iż

w bardzo pilnej sprawie prosił o otwarcie drzwi. Karolak zapomniawszy o sakwie wpuszczania wpuszcł rozmownego pobojania. Nim się zorientował do pokoju wszedł drugi policjant i jak mężczyzna w uniformie kolejarza. Przybyli zamknęli szybko za sobą drzwi, a jeden z nich przyskoczył do wartownika i przyłożył mu rewolwer do skrota.

W ciągu kilku minut Karolaka obezwładniono, skrepowano i zakneblowano, a następnie przeniesiono do ostatniego pokoju i przyłożono mu do nosa szmatkę nasączoną silnie gryzącym płynem, pod którego działaniem wartownik szybko stracił przytomność.

Czy zeznanie to jest istotne, niebawem się w toku śledztwa policyjnego okaże. Narazie przy łóżku wartownika Karolaka w szpitalu Dz. Jezus wystawiono posterunek policyjny. Dokładnie nie zdolano dotychczas ustalić sumy, jaką kasiarze zrabowali. Z pobieżnych obliczeń wynikałoby, iż lupem ich padło około

40.000 złotych, gdyż woreczków z bilonem kasiarze nie brali. Bandyci zgóry ukartowali plan napadu, obliczając prawdopodobnie na znacznie większą zdobycz.

W sprawie niezwykle zuchwałego napadu na kasy stacji towarowej prowadzone jest energiczne dochodzenie. Zarządzono kilkanaście rewizji i aresztowań wśród asów kasiarzy warszawskich, jednak na trop sprawców zabunka nie zdolano dotychczas natrafić.

Władze śledcze co do zranień Karolaka, które aczkolwiek jasne i wyraźne mają pewne zastrzeżenia. Już sam fakt, że wpuszcł nawet pobojani jest przekroczeniem regularnego obowiązującego wartowników. Dależ do chodzenia ze względu na dobro zdrowia trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

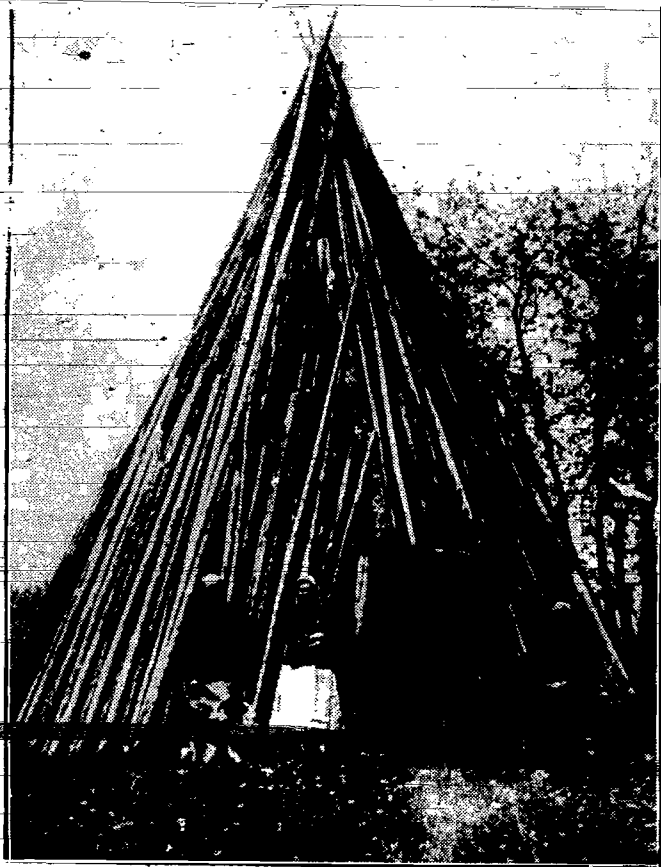




# Podróże dookoła świata

# Nadbałtycki kraj, bursztynu i 218.000 pieśni ludowych

## Jedziemy dziś na Łotwę



Luzytkowa chatka wsi lotewskiej

Bardzo byłem zdziwiony, gdy wyjeżdżając na Łotwę dostałem w biurze podróży prospekt wydany przez „Cetrans“ (Reise et Transportbüro der lettischen Staatsbahnen). Zawarta w nim mapa kolejowych linii uwidoczniła połączenie nietylko z Paryżem, Genewą czy Moskwą albo Helsingforssem, ale nawet z Pekinem i Władystokiem; połączenie z Warszawą natomiast, czy choćby z Wilnem — nie istniało na niej. Tak jakby Polska nie miała żadnych stosunków z Ło-

twą, jakby nie była ościennem państwem. Trudno to sobie wytłumaczyć. Chyba przez analogię z litewskim karczemkiem nadbałtyckim, który — przeżarty germanizmem do szpiku kości — „lekeeważy“ sobie i ignoruje Polskę pod dyktando Berlina. Mniejsza z tem zresztą. W każdym razie muszę się przyznać, że moje uprzedzenie w stosunku do Łotwy wzrosło. Uprzedzenie?... Tak. Czy pamiętacie

prześladowanie szkół polskich na Łotwie? Bardzo niedawno temu... Coś w rodzaju nowej Wrześni?... Przepuścimy, że o takich „drobiazgach“ nie warto pamiętać i powiedzmy sobie „mniejsza z tem“. Mielibyśmy mówić wogóle o Łotwie — przecież. Więc...

Łotwa jest państwem bardzo ino- dem, bo niepodległość jej trwa dopiero od 18 listopada 1918 roku, a zarazem — bardzo małym. Mało co większa od Danii, Holandji czy Belgii, zajmuje przestrzeń 65.791 km. kw., z czego 29,2 proc. pokryte lasami, przeważnie sosnowymi, 27,5 proc. polami, a 25,2 proc. łąkami. Około 1000 jezior i 500 rzek i rzeczek dopełnia ogólnego charakteru kraju.

Nowe to państwo powstało na dawnych terytoriach Rosji carskiej, obejmujących: Lifiandję (dawniej Inflanty szwedzkie), Kurlandję i 3 powiaty dawnych Inflant polskich, które dopiero w r. 1920, po wojnie bolszewicko-polskiej przyłączono do Łotwy.

Co do ludności, to rdzenni Łotysze, pokrewni Litwinom, stanowią tam 80,4 proc. ogólnej cyfry mieszkańców, wynoszącej 1.750.000 głów. Reszta to Niemcy (60 tys.), Litwini (26 tys.) i Estońcy (9 tys.), Poza tem E. zw. Białorusini, z których więcej — niż potowa to Polacy „zapisani“ jako Rusini (70 tys.) i „uprzykrzona“ mniejszość narodowa — Polacy w liczbie 55 tysięcy.

Trzeba tu nadmienić, że niektóre rodziny polskie np. hr. Soltanowie są posiadaczami wielkich majątków na południu i na wschodzie Łotwy, i to od wielu, wielu lat, nim komukolwiek przeszło przez myśl, że na dawnych ziemiach Polski i Szwecji urosnie wolne państwo lotewskie.

Wyznaniowo mieszkańcy Łotwy przedstawia się inaczej, niż narodowościowo. Zupelnie — inaczej. Większość (58 proc.) stanowią luteranie, katolicy liczą 24 proc. ludności, dalej 9 proc. jest prawosławnych, a 5 proc. izraelitów. Ogólne zaludnienie słabe: 27 ludzi na km. kw. Zajęcia najpowszechniejsze — rolnictwo i rybołówstwo, głównie morskie. Przemysł od czasu wojny niemal w ruinie, ogranicza się do przetworów drzewnych, włókienniczych i zbożowych. Eksport malarzki: na 1.900 mil. latów rocznie, przywóz zaś na 4.700 mil. latów.

Ale skończmy z cyframi. Są one dość wymowne, niemniej jednak nudne.

Aha, więc pojechałem na Łotwę, wyrzuciwszy ów „zachęcający“ prospekt podróży do diabła. Byłem i widziałem. Krótko ale dużo. Wrażenie — bardzo, przyznam się, mile, z pewnością dlatego, że z konieczności powierchowne.

Kraj to płaski naogół i monotony.

Widoki podobne jak na linii Białystok — Wilno. Dużo lasów. Zabudowania typowe dla średniozamożnych rolników, gospodarujących na kilkunastu, do 50 najwyżej hektarach. Prawdziwie uroczne i wysoce oryginalne są dopiero krajobrazy wschodniego pojezierza zwanego lotewską Szwajcarią. Okolica pagórkowata (najwyższy szczyt zaledwie 313 mtr.: Cjaising) pokryta wielkimi lasami, wytrzymuje widokowo porównanie z naszą Szwajcarią ka szubską. Taka dolina rzeki Amata w Lifiandji, czy rzeka Vaive pod Vidzma, z ich leśnistymi wybrzeżami odbijającymi się z fotograficzną dokładnością w leniwych wodach — to prawdziwe perły krajobrazu. Kręta, falista szosa pod Sigulda to coś jakby minijatura naszej szosy Zakopane — Morskie Oko. Lasy — prześliczne. W szczytów pagórków pod Sigulda (z miasteczku tam piękny dworek koleji o kształtach rycerskiego zamczka) rozciągają nieporównane obrazy — istnych wałów zieleni piętrzących się wielkimi falami jedne ponad drugimi, jak morze biegnące ku brzegom. Wołę naprawdę nasze Beskidy czy Gorce, ale... oddajcie sprawiedliwość Litwinom — jest śliczna.

Równie piękne i romantyczne jest lotewskie wybrzeże Bałtyku, gdzie fale wyrzucają na płaski brzeg setki i ty-

siące bryleki i złamów bursztynu. Tu rekord urody polskiego wybrzeża byłby z pewnością pobity, gdyby nie to, że porty lotewskie — Liepaja i Ventspils tak się mają do Gdyni i Pucka, jak — powiedzmy — jajo do kury i to pod każdym względem.

Z miast niewątpliwie najładniejszym jest Ryga, stolica Łotwy, położona u ujścia Dźwiny do zatoki Ryskiej, oryginalny, stary gród założony w 1201 roku podobno, o 350.000 mieszkańców. Szczególnie piękny jest pałac prezydenta, kościoły św. Marii, Jakóba oraz św. Piotra z olbrzymią, drewnianą wieżą, oraz gmach arsenału, gdzie mieści się bogate muzeum wojskowe, wreszcie stylowa Opera i Sejm.

Z innych miast ciekawa jest Lipawa, baza floty lotewskiej, port przez rok cały wolny od lodu. Wąziutkie uliczki, powyginane fantastycznie, przypominają wileńskie zaułki. Dźwińsk, Mitawa, Windawa i Rzeżyca (nazwy podaję w polskim brzmieniu) — to coś jakby nasz Sambor, a conajwyżej Pińsk. Miasta prymitywne i zaniedbane, choć na pierwszy rzut oka mile i romantycznie położone.

Samochodów prawie nie widać. Pojazdów konnych, zaopatrzone często w typowe rosyjskie długi przy dyszlach, czasem z dzwonkami. Ludzie dziwnie po-

nurzy i na około „nieszczerczy“, jakby powiedział kacap. Niezbyt urodziwi i ospolici w swoich twardych ry-sach, w rozmowie niezręczni i niechętni. Ot, poprawione wydanie Litwinów.

Naogół biorąc, kraj jest ładny i ciekawy... w przeciwieństwie do ludności. Pewien Łotysz chwalił mi się po rosyjsku, że mają oni 220.000 pieśni i piosenek ludowych. Sprawdziłem po wsiach, czy rzeczywiście cyfra ta odpowiada prawdopodobieństwu i rzeczywiście po polach i obejściach — wszyscy śpiewają, przy każdej sposobności i bez sposobności. Pieśni ładne o słowach dziwnie miękkich i dźwięcznych, nie pasujących wprost do... wyglądu i humoru śpiewaków.

Raz, nie wiem z jakiej okazji to było, miałem przyjemność widzieć tłumy ludności wiejskiej z okolic Antinopoli w strojach narodowych. Hafty prymitywne, ale w prostocie swej piękne, głównie czarne i zielone na białym tle. Dziewczęta noszą na głowach coś w rodzaju fczów czy poprostu płaskich rondelków, pięknie zahaftowanych, przypominających stroje głów kołki szachmatowe. Słowo oryginalne i mile, z przewagą bielej i zieleni w ogólnym tonie.

Na wsi, w przeciwieństwie do miast, mile rozczarowany byłem gościnnością i uprzejmością ludności. Szczególnie „zachwycający“ był pewien Łotysz z pod Zemgale, który — jak się okazało — walczył po stronie wojsk polskich o Wilno i zawsze z czułością mówił o Polsce, ostro krytykując stosunek władz lotewskich do Polaków, jego zdaniem „zanadto niechętny“ (tłu macze z rosyjskiego).

Wogóle najłatwiej porozumieć się na Łotwie w języku rosyjskim i niemieckim. Po francusku mówi mało który, nawet z urzędników. Powszechniejszy jest już nawet angielski.

Z rozmów z miejscową ludnością do wiedziałem się m. in. arcyciekawych historii, dotyczących istnych dziwactw w dziedzinie małżeństw, jakie do dziś nawet panują na Łotwie.

Oto kraj ten możnaby nazwać do niedawna „ojczyzną przemysłu rozwodowego“. Swobodne ustawodawstwo rozwodowe Łotwy sprawiło, że cudzoziemcy, nie mogący uzyskać zezwolenia na pobyt tam i pracę, zyskiwali te prawa drogą małżeństw, kończących się rozwodem po dwu tygodniach, za cenę opłat stemplowych na 15 złotych. Rzecz inna, że lotewskie rozwody nigdy nie są nazwane poza granicami tego kraju, ale mimo to, do ostatnich czasów było na Łotwie wielu ludzi wprost utrzymujących się z „dwutygodniowych“ małżeństw.

Podobne zjawisko zaznaczyło się też w Rosji sowieckiej, gdzie ludzie po prostu dla uzyskania paszportów zagranicznych zawierali „święta“ małżeństwa z... kurlandzimi dyplomatycznymi



Wnętrze chaty lotewskiej

do Łotwy i Estonji. Przenycanie w ten sposób kobiet było na porządku dziennym.

Dziś stosunki te należą do przeszłości, dzięki ostrym zarządzeniom władz cywilnych i duchownych Łotwy. Niemniej jednak wolność obywateli przejawia się tam do dziś w sposób wyraźny podobno.

Dla zaokrąglenia tej relacji, dodam

jeszcze to tylko, że tak tamego kraju nie widziałem w Europie. Z kilkudziesięciu zlociszami w kieszeni można przebiec Łotwę we wszelkich możliwych kierunkach. Ceny mieszkaniowe niskie, nawet w porównaniu z naszymi. Zachęcające! Bardziej, niż „uroda“ tego państwa nawet. Wierzę mi.

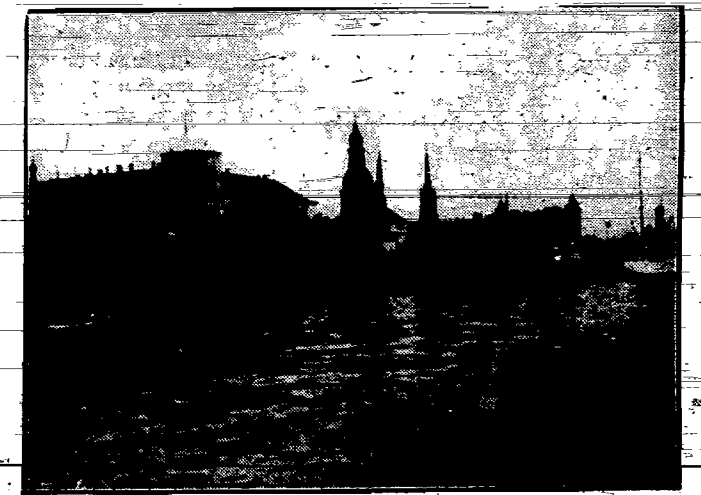
S. D. B.



Zamek „Czarno głowców“ w Rydze



Typy ludowe



Zamek — siedziba Prezydenta republiki Lotewskiej



## Wykluczenie ks. Borkowskiego

(Koresp. z Czarnej Wsi)  
Komitet gminny budowy szkoły powszechnej w Czarnej Wsi Fabrycznej, na posiedzeniu, odbytym w dn. 5 września r. b., uchwalił wykluczyć ks. proboszcza par. Czarna Wieś Benedykta Borkowskiego z listy członków komitetu, na skutek obelg, ciąkanych z ambony w dniach 27 sierpnia i 3 września na mieszkańców osady Czarna Wieś Fabryczna („bolaszewicy, komuniści, złodzieje, szumowiny, śmiecie, szubrawcy i t. p.") za to, że ludność osady Czarna Wieś brała tłumnie udział w uroczystościach kościelnych w Majewie i stanęła w obronie ks. A. Czechowicza, zwolnionego z par. Majewo.

Uchwała komitetu wykluczająca ks. Borkowskiego nastąpiła również i za to, że na kazaniu w dniu 27 sierpnia ks. Borkowski wyraził się z lekceważeniem o przedstawicielach władzy państwowej, mówiąc: „mnie wojewoda, wicewojewoda i starosta nic nie obchodzi, ja mam swoje władze kościelne biskupa, arcybiskupa i Ojca Świętego i żadnemu wojewodzie, wicewojewodzie i staroście kłaniać się nie będę”.

W dniu 6 września odbyła się rozprawa karna w sądzie okręgowym w Białymstoku przeciwko mieszkańcom osady Czarna Wieś Fabryczna, Jerzemu Miszczukowi, który został skazany z art. 172 i 173 K.K. (profanacja religijna) na 6 miesięcy aresztu, z zawieszeniem na dwa lata, za to, że w czasie zabawy sylwestrowej,

### Choroby zakaźne

Według danych statystycznych Wydziału zdrowia zarządu m. Białegostoku w ub. tygodniu zanotowano 1 wypadek duru brzuszego, 12 płonicy, 1 błonicy, 1 róży, pozostałe 4 wypadki zgno na gruźlicę.

urządzonej w dniu 1 stycznia 1933 r. przez fabryczną Straż Ogniową w sali świetlicy podarł na sali wobec świadków obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej i rzucił go na ziemię mówiąc jednocześnie świętokradcze, ordynarne i nienadające się do druku zdanie, zakończone słowami: „u mienia siewodnia krasnaja komuna" (dla mnie dziś istnieje tylko czerwona komuna).

Jest charakterystyczne, że tenże Jerzy Miszczuk, wyznania prawosławnego, znany piłkacz i awanturnik, nie tający swych sympatii dla „raju bolszewickiego", jest jednocześnie gerącym zwolennikiem... ks. Borkowskiego.

### Pożyczka narodowa

W sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się w środę, dn. 13 b.m., konstytucyjne zebranie wojewódzkiego komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej. Komitet pokieruje akcją propagandy tej pożyczki na terenie województwa.

## Walka z zaborczością germańską

Przy licznym udziale członków białostockiego oddziału Z.O.K.Z. i sympatyków odbyła się wczoraj pod przewodnictwem p. prof. M. Goławskiego konferencja, na której p. insp. A. Rączaszek zobrazował w wygłoszonym referacie groźbę niebezpieczeństwa niemieckiego i skonkretyzował zadania społeczeństwa polskiego w walce z zaborczością germańską.

Uchwalono rezolucję, w której zebrani protestują jaknajkategoryczniej przeciwko barbarzyńskim gwałtom niemieckim. Za zadania na najbliższą przyszłość Związku Obrony Kresów Zachodnich, stojącego na straży naszych interesów narodowych, zebrani uważają zmobilizowanie godnej 30-miljonowego narodu samoobrony w postaci: 1) najwyższego i gorącego udziału wszystkich członków Z. O. K. Z. w zrealizowaniu subskrypcji narodowej pożyczki wewnętrznej, której pokrycie będzie wygraniem bitwy gospodarczej triumfem mocy wewnętrznej i zwartości narodu, zdobędzie nam zaufanie całego

świata, zadając kłam jednocześnie propagandzie niemieckiej, która stara się przekonać świat, że Polska nie jest zdolna do twórczego samodzielnego życia; 2) bezwzględny bojkot towarów pochodzenia niemieckiego czy gdańskiego, bojkotu przeprowadzonego przez całe społeczeństwo polskie, któreby piętnowało publicznie każdą firmę, każdego obywatela, wyłamującego się z pod tego nakazu chwili obecnej, 3) domaganie się od czynników rządowych stosowania środków odwetowych na obywatelach niemieckich, nielojalnie usposobionych do państwowości polskiej i spokojnie tuczących się na polskim chlebie (n. p. wysiedlanie z granic i t. p. represje), 4) domaganie się od Rządu powstrzymanie się z zawarciem umów polsko-gdańskich, a przede wszystkim umowy portowej, przynajmniej gdańskiej specjalne kontyngenty przywozowe i wywozowe, dopóki nie ustana gwałty niemieckie w stosunku do ludności polskiej na terenie Gdańska.

## Ubezpieczeniowe renty niemieckie

### Dokąd należy kierować swe pretensje

Jak wiadomo, z dniem 1 bm. wchodzi w życie polsko-nie-

społecznem. Przewiduje ona, że obywatele polscy — również w razie pobytu poza granicami Niemiec — otrzymywać będą ubezpieczeniowe renty niemieckie, które dotychczas nie były im wypłacane.

Po wejściu w życie umowy podejmą więc niemieckie instytucje ubezpieczeniowe i to za czas od 1 października 1931 r. (w stosunku do optantów i pensjonistów knappschaftowych od 1 lipca 1931 r.) wypłatę spoczywających dotychczas rent, należących obywatelom polskim, przebywającym w Polsce, względnie poza Polską. Tylko część

rent niemieckich, a mianowicie pewne renty, należne zamiesz-

nia 1931 r. renciście ubezpieczenia inwalidzkiego i wypadkowego oraz ubezpieczenia pracowników umysłowych, którzy uzyskali prawo do renty jeszcze przed 1 stycznia 1923 r., przyjęte będą i wypłacane przez polskie instytucje ubezpieczeniowe.

Osoby, które dotychczas w miejsce należnych im rent niemieckich otrzymują z polskich instytucji ubezpieczeniowych zasiłki rentowe, a więc są już obecnie w nich zarejestrowane, nie mają obecnie potrzeby zgłaszania swych pretensyj do rent. Natomiast wszystkie osoby, które z zasiłków tych nie korzystają, a którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie wypłacają przyznanych im rent, winny w najbliższym terminie zgłosić swe pretensje wobec ubezpieczenia niemieckiego do właściwej dla danego działu ubezpieczeń społecznych polskiej instytucji ubezpieczeniowej, przedkładając przytem posiadane przez nie orzeczenie rentowe (Rentenscheid). O ile e chodzi o renty ubezpieczenia pracowników umysłowych (Angestelltenversicherung) właściwy jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie, renty ubezpieczenia inwalidzkiego (Invalidenversicherung) — Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkających w województwach poznańskim i pomorskim — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu), renty pensyjnego ubezpieczenia gór-

niczego (knappschaftliche Pensionsversicherung) — Spółka

renty ubezpieczenia od wypadków (Unfallversicherung) — Zakład Ubezpieczenia od Wypadków w Królewskiej Hucie (w stosunku do osób zamieszkających w województwach poznańskim i pomorskim — Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu).

W jednym z dwóch wymienionych ostatnio zakładów ubezpieczenia od wypadków winni również zgłosić w najbliższym terminie swe pretensje pozostali członkowie rodziny po pracowniku, który uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy w Niemczech, o ile z powodu pobytu poza granicami Niemiec w chwili tegoż wypadku nie uzyskali prawa do renty niemieckiej.

Wszystkie wymienione powyżej polskie instytucje ubezpieczeniowe udzielać będą zainteresowanym wszelkich informacji co do wykonania umowy.

Zaznacza się, że ze względu na konieczność bliźszego ustalenia pomiędzy dwoma Rządami warunków, — stosowania poszczególnych postanowień umowy, podjęcie na jej podstawie wypłaty rent, ulegnie pewnej zwłoce.

Do sprawy uprawnień, przysługujących na podstawie powyższej umowy osobom, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie przyznały dotychczas rent, ale które podlegały w Niemczech ubezpieczeniu inwalidzkiemu, pensyjnemu ubezpieczeniu górniczemu lub ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jeszcze wrócimy.

APOLLO

Dzisiaj 13 dzień powodzenia!

Wobec zwiększonej frekwencji przedłużamy termin wyświetlania monumentalnego filmu p. t.

POD

TWOJĄ OBRONĘ

Triumf polskiej twórczości filmowej

W rolach głównych:

MARJA BOGDA

Adam BRODZISZ

Walter-Samborski

DZIS

Początki:  
6, 8, 10

Na przedstawienia  
wieczorowe 75 gr.  
DLA DZIECI 50 gr.